

ROK-B 33 Niedziela zwykła

1Mk 13,24-32

Jezus powiedział do swoich uczniów: „W owe dni, po wielkim ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenia, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

Dzisiejszy fragment Ewangelii pochodzi z mowy eschatologicznej Jezusa. Dotyczy on czasów ostatecznych. Człowiek powinien sobie uświadamiać, że czas ucieka od niego bezpowrotnie. Przemawia do nas donośnie listopadowy apel cmentarzy. Jest to miesiąc szczególnej pamięci o tych, którzy już odeszli. Przypomina on nam o tym, że każdy z nas też będzie odchodził z tej ziemi. Nasze codzienne wydarzenia, które same w sobie są bardziej czy mniej ważne, które nas tak absorbują, w określonym odniesieniu do ostatecznego odejścia, nabierają innego znaczenia. Są one podobne do małych strumyków, które wpadają w wielką rzekę, zdążającą do morza. Kto pamięta o tych ostatecznych perspektywach życia, ten zaczyna się dobrze czuć wewnątrz na tych małych ścieżkach życia.

Zbliża się koniec roku liturgicznego. Przybliży on nam wizję sądu ostatecznego, którego dokona nad życiem człowieka sam Chrystus. Równocześnie zbliży się dla człowieka ostateczne zmartwychwstanie. Dla każdego człowieka zbliżają się ostateczne sprawy: śmierć, sąd, niebo albo piekło. Na te ostateczne sprawy człowiek ma być przygotowany. Ewangelia przypomina, że **Syn człowieczy przyjdzie**. Śpiewany przed Ewangelią wers zawiera słowa: *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym*. Jest to wielki skrót formuły wiary. Na czoło w tym skrócie wysuwają się słowa Chrystusa: *Czuwajcie*. Psalm responsoryjny zawiera zaś słowa, które niejako definiują, co to znaczy czuwać: **Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje**. Ten czuwa, kto nauczył się wzywania Pana i życia zgodnego z tym, co Pan wskazał w swojej prawdzie. Ten czuwa, kto ma Pana przed oczami, kto w Panu ma jasną zasadę życia. Chrystus mówi: **Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą**. To jest to mocne wezwanie do czujności, które wyklucza niecierpliwość i sen, ucieczkę oraz strach.

Nie chodzi o to, by wiedzieć, kiedy nastąpi koniec, ale o to, by być zawsze gotowym, by czuwać. Nie chodzi też o to, by wiedzieć, jak się to wszystko stanie, lecz o to, jak powinien się zachowywać oczekujący chrześcijanin. Znaki ostrzegawcze są liczne. Zanurzony w bieg dziejów uczeń Chrystusa powinien umieć je odczytać. Mogą nas czegoś nauczyć również fenomeny, zdarzenia przyrodnicze. Dla człowieka wierzącego wszystko jest znakiem, wszystko jest zapowiedzią, wszystko jest śladem Tego, który przychodzi i stoi u drzwi. Człowiek wierzący powinien sobie uświadamiać, że każda chwila jest odpowiednim czasem na to, aby podjąć decyzję, czy chce czuwać z Chrystusem.